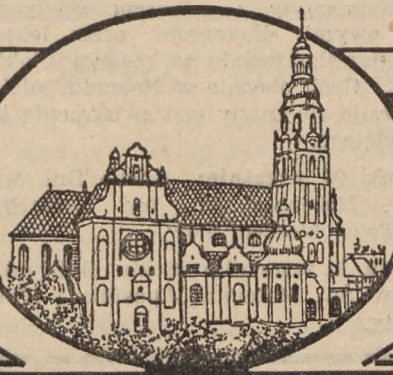


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI

Bydgoszcz, dnia 15 września 1935

Numer 37

Szukajmy naprzód Królestwa Bożego.

Dzisiejsza ewangelja wywołała niejeden już protest, niejedno powątpiewanie. Czyż na pierwszy rzut oka nie wydaje się, jakoby sprawy doczesne i wieczne wykluczały się nawzajem? Czyż nie wydaje się nam, jakoby Zbawca nasz domagał się od nas, abyśmy zaprzestali jedzenia i picia? Czyż naprawdę mamy naśladować beztróską lekkomyślność żebraka, który żyje z łaski, a o jutro się nie kłopotuje?

Jednak tak interpretując słowa dzisiejszej ewangelji dalecy byłibyśmy od prawdy. Jest bowiem Bóg i Ojciec nad nami w niebie. Od niego pochodzi doczesne i pozagrobowe, wieczne życie, On łączy czas i wieczność. Nam jednak ludziom dziwnie trudno przychodzi znaleźć właściwy stosunek do obu tych królestw.

„Nie możecie Bogu służyć i mamoniem”. Wielu ubiegają się o bogactwa, posiadanie, rozrywki. Ubóstwiają je. Wszystkie czas, siły i zdolności swoje im poświęcają. Co im przynosi doczesną korzyść, uważają za dobre, chociażby z tego powodu miał umrzeć rodzony ich brat. Miłość dla swoich, przyjaźń, wierność, sprawiedliwość muszą zamilknąć, gdy tylko wymaga tego ich własny interes.

Pomyśli sobie niejedem: „Powinniśmy bez wytchnienia zarabiał i gromadzić pieniądze, by móc później wyświadczać wielkie dobrodziejstwa”. Kto tak mówi, nie zna serca ludzkiego. Każda bowiem dążność i każde działanie pozostawia w duszy naszej jakiś ślad. Jeżeli ktoś przez lata całe wyłącznie lub przeważnie oddaje się myślowo lub przewaźnie oddaje się myślowo ztraca zrozumienie dla wyższych rzeczy. Żalować będzie czasu, któryby mógł obrócić na modlitwę i służbę Bożą. Dola i niedola bliźniego staje się dla niego obojętną. W wymaganiach swoich jest bezwzględny, często twardym i surowym i względem tego, co moje a co twoje, coraz mniej

sumiennym. Myśl o Bogu i wierności zacierają się w nim coraz bardziej. Pragnął posiadać bogactwo, a oto bogactwo zawładnęło jego duszą.

Niebezpieczeństwo to grozi zarówno bogatemu jak ubogiemu. Kto sercem swoim przywiązuje się do bogactw, kto goni za dobrami doczesnymi, jakgdyby one tylko i wyłącznie stanowiły najwyższe dobro życia ludzkiego, ten z tej racji zaniedbuje duszę swoją i opuszcza się w służbie Bożej, ten służy mamoniem, nawet gdyby majątek jego nie przedstawiał wielkiej wartości.

W jaki tedy sposób możemy uniknąć tego niebezpieczeństwa bez popadnięcia w lekkomyślność i tępa gnuśność?

Otóż mamy być dzielni i czynni, mamy używać sił naszych rozumnie, mamy pracować, na ile nam siły pozwolą. Każda poważna praca, wykonana z współdziałaniem ducha, zawiera już w sobie błogosławieństwo. Gdy się znużymy czy fizycznie czy duchowo, odczuwamy wewnętrzny spokój i odprężenie. Bez zatrudnienia byłibyśmy zdani na humor podlegający ustawicznym zmianom i na zgubne nastroje.

Praca poważna, w pocie czoła, jest wielkim środkiem pokuty i zbawienia, danym ludzkości przez miłosiernego Boga. Praca przyczynia się do rozwoju sił fizycznych i duchowych. Jest ona najważniejszym środkiem wychowawczym. Dzięki niej stajemy się moralniejszymi, pożyteczniejszymi, dzielniejszymi. Dlatego nie uskarżaj się na pracę. Błogosławiony, który znalazł pracę odpowiednią dla swoich upodobań. Pożalowania godny, kto szuka poważnej pracy a jej nigdy nie znajdzie. W beczymnie życie nasze staje się cuchnącem bagniskiem. Sumienna praca jest jakgdyby przejrzystym strumykiem, który przepływając przez życie nasze, oczyszcza wszystko, co trąci zgnilizną.

Za taką pracę nie minie odpowiednia nagroda. Wynagrodzenie to, w złotych i groszach, jest nieodzownie potrzebne dla utrzymania życia. Jednakże nie powinniśmy przytem przeczyć wewnętrznej i niewidzialnej wartości pracy. Pracowalibyśmy wtedy z większą ochotą i korzyścią. W imię sprawiedliwości, której źródłem jest Bóg, należy się za pracę stosowne wynagrodzenie. Ta walka o zapłatę nie może stać się jednak jedynym i ostatecznym naszym zadaniem.

Od młodych lat wniósłmy pilnie doskonalić siły nasze fizyczne i duchowe. W pracy szukajmy zadowolenia. Rozrywkę zaś, odpoczynek uważajmy raczej tylko jako stację między jednym zajęciem a drugim. Tak pracując i modląc się zdążajmy ku ostatecznemu celowi naszemu.

Dążmy do prowadzenia życia dobrego, dzielnego i odpowiadającego godności ludzkiej. Wznośmy często, szczególnie wśród przykrości, jaką siłą rzeczy praca ze sobą przynosi, serca nasze do Boga, który kieruje losami naszymi. Pracaj, zgodna z wolą Bożą, uświęcona częstym spojrzeniem ku niebiosom, łagodzi ból i gorę, które jej towarzyszą. Szukajmy przede wszystkim Królestwa Bożego, a przydane nam będzie wszystko, co potrzebne nam będzie do podtrzymania życia doczesnego.

Dobry przykład.

Dobry przykład to jedna z najważniejszych potęg wychowawczych. Za dużo nie podkreśla się jego znaczenia; trzeba to zawsze mieć na uwadze, czem jest przykład; piękne słowa i nauki, nie wiele skuteczne być mogą, jeżeli nie byłyby poparte dobrym przykładem.

Przykład przede wszystkim przemawia do duszy dziecka, które rwie się do czynu, a nie wiedząc co ma robić, rozgląda się tylko wokół i patrzy, co inni czynią. Znamy chyba wszyscy dość dobrze naturalny popęd dziecka do naśladowania wszystkiego, co zobaczy. Jeżeli dziecko

Kalendarzyk liturgiczny.

Niedziela, 15 września: XIV po Zesł. Duchy św., N. Panny Marji Bolesnej.

Poniedziałek, 16 września: św. Korneliusza i Cyprjana, męcz.

Wtorek, 17 września: Stygmatów św. Franciszka.

Stygmatyzację opisuje św. Bonawentura, miała się ona dokonać koło 1224 w pustelni na górze Alverno.

Środa, 18 września: Suche dni jesienne, post ścisły, św. Józefa z Kupertynu.

Wrześniowe Suchedni są w dużej zależności od urzędzeń starozakonnych, tyjących święta Nowin i Namiotów.

Czwartek, 19 września: Św. Januarego,

biskupa i męczennika i Towarzyszy.

Św. Januarego, biskup w Benewencji, srogo męczony i mieczem ścięty wraz z swymi diakonami oraz lektorem, w przesładowaniu za cesarza Dioklecjana. Grób obecnie w Neapolu, gdzie dokonuje się znany cud ze skrzepią krwią Świętego.

Piątek, 20 września: Suche Dni, wigilia św. Mateusza Ap., św. Eustachjusza i Tow., Męczenników.

Sobota, 21 września: Suche Dni, post ścisły. Św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty.

zobaczy coś dobrego, naśladować będzie dobre, zobaczy złe, uczyni podobnie złe. A jeżeli tak długo postępować będzie, to z czasem wyrobi w sobie powoli stały nałóg dobry lub zły, aż wreszcie z latami stanie się ten nałóg drugą jego naturą, który nie łatwo już później zwalczyć a tem mniej usunąć zupełnie.

Widzimy więc z tego, jak ważną rolę odgrywa w wychowaniu dobry przykład.

Dobrym przykładem powinni przyświecać dzieciom przedewszystkiem rodzice, a przykład ich powinien się rozciągać na całe ich postępowanie, na wszelkie słowa i czyny, a w szczególności na słowa i czyny odnoszące się do Boga. Przykład musi być jawnym i stałym a to dla tego, aby dziecko mogło go uważać za rzecz naturalną a nie sztuczną. Dalej musi się z nim żyć, aby nabrać mogło przekonania, że inaczej być nie może.

Aby rodzice dać mogli dzieciom swoim dobry przykład, musi ich życie być wzorowe, uczciwe i zgodne z wolą Bożą. Unikają muszą niezgody, wzajemnej nieufności, oczerniania i krzywdzenia, albowiem to wszystko nie może się pogodzić z życiem prawdziwie katolickim. Rodzice winni jak najsumienniej spełniać praktyki religijne, przez Kościół nakazane, w niedzielę i święta chodzić do kościoła na nabożeństwa, uczęszczać często do spowiedzi i Komunii św., odmawiać swe codzienne modły tak poranne jak i wieczorne i nie zapominać o modlitwie przed i po jedzeniu.

A dalej niechaj i matki i ojcowie nie wstydzą się publicznie przyznać do katolicyzmu, zdjąć kapelusz przed kościołem, przeżegnać się, uklęknąć przy modlitwie, brać udział w procesjach i obchodach kościelnych. Jeżeli rodzice tego wszystkiego sumiennie będą przestrzegali, to dzieci ich wyrosną na prawdziwe dzieci Kościoła katolickiego. Gdzie zaś się tego zaniedbuje, tam dzieci wyrosną na tchórzów, którzy dla głupiego śmiechu lub drwin towarzyszy gotowi zaprzecić się wiary.

Jeżeli zaś ojcowie nie dają dzieciom dobrego przykładu, ale przeciwnie nawet, zgorzenie, to przedewszystkiem obowiązek dawania dobrego przykładu dzieciom ciąży na matce.

A takich przykładów jest wiele. Wszak serce matki ma tak wielki wpływ na serce i duszę dziecka, że chociażby ojciec był pijakiem i niedowiarciem, to matka z pomocą Bożą może dzieci dobrze wychować. A chociaż nieraz wiele przytem muszą ponieść cierpień, to niechaj sobie matki zapamiętają to, że cierpienia te osłodzi im pociecha z dzieci, a przedewszystkiem Bóg.

Jeszcze jedna uwaga dla rodziców, a mianowicie, aby dzieci swoje strzegli przed zgorzeniem ze strony służby czy też innych ludzi. Trzeba bowiem wiedzieć, kogo się do domu przyjmuje. — Nie trzymać w domu pism złych, sekciarskich, ale w domu katolickim powinna być gazeta kościelna, np. nasz „Tygodnik Kościelny“.

zdać sobie sprawę z tego, na czem polega prawdziwy autorytet i posłuszeństwo oraz skąd wypływa jedno i drugie. Świat na swoje nieszczęście nie zna tego bezustannie tryskającego źródła, z którego zaleźnie od zrozumienia, czy też niezrozumienia spływa na ludzkość albo przeobfite błogosławieństwo, albo przekleństwo.

Wszelkie posłuszeństwo i każdy autorytet muszą się wywodzić z Boga. Sam Chrystus Pan był posłusznym Ojcu Swemu niebieskiemu aż do śmierci krzyżowej. A Marja jasne Chrystusa odbicie, wskazuje nam wyraźnie źródło Jej podziwiania godnego posłuszeństwa słowami: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Jakże jasno ośłoniła nam korzeń i wewnętrzną pobudkę swego posłuszeństwa. Pozwała nam to głęboko wejrzeć w życie duszy Bogarodzicielki i przekonać się, że było całkowicie ugruntowane w Bogu i pełne bezwzględnie posłuszeństwa względem Jego świętej woli. Jeżeli owym autorytetem, któremu mamy obowiązek być posłusznymi jest Bóg, który za pośrednictwem innych nami kieruje to Najświętszej Pannie było to słuszną rzeczą obojętną, kto był wyrazicielem woli Bożej: czy anioł z nieba, czy też rodzice, czy cesarz rzymski, czy jego wysłannik, czy św. Józef, czy też kapłan starozakonny. W najczystszej intencji pełniła wszystko, nawet rzeczy najdrobniejsze z posłuszeństwa względem Boga, od którego pochodzi wszelka władza.

Właśnie ta cześć Boża nakazywała Marji z doskonałą dokładnością i pełną gotowością spełniać wszystkie obowiązki. Chętnie i punktualnie śpieszy na ogólny spis ludności, zarządzony przez pogańskiego władcę, który gnębił naród izraelski, a spis ów zarządził dla dogodzenia swej próżności. Ona wolna od wszelkiej skazy, śpieszy narówni z innymi niewiastami izraelskimi do świątyni w celu oczyszczenia. To zupełne oddanie się Bogu dało posłuszeństwu Marji ową niezniszczalną moc i trwałość. Przykład Bożego Syna miała zawsze przed oczami. Oto jasno określona droga, którą porządek, pokój i wesele mogą wrócić jednostce, rodzinie i narodowi. Jak cudownie ukształtowałoby się nanowo życie rodzinne, życie narodów i państw, gdyby do tego życia wróciło posłuszeństwo na tak wzniosłych wzorach oparte u Boga ugruntowane.

Dojdziemy do tego, jeżeli ci, w których rękach spoczywa władza, w tym duchu będą ją pojmowali, w tym duchu prowadzili podwładnych, jeżeli Bogu będą oddawali to, co jest Boskiego, a od podwładnych nie będą żądali niczego, co sprzeciwia się najwyższemu autorytetowi Bożemu, a temsamem gwałci sumienia, ludzi Bogu wiernych.

Posłuszeństwo i autorytet.

Wierne naśladowanie w karności i posłuszeństwie pod opieką pokornej „Służebnicy Pańskiej“.

Posłuszeństwo! Autorytet! Zaiste — oto najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Nic nie doznawało i nie doznaje tak planowego podkopywania, jak posłuszeństwo i autorytet, niczego z jednej strony tak się nie unika, jak posłuszeństwa, a z drugiej strony nie przecenia jak autorytetu. A jednak jedno i drugie razem wzięte stanowi podwaliny porządku społecznego. Poza niemi panuje tylko chaos. Ręka w rękę z niweczeniem posłuszeństwa idzie przecenianie autorytetu; pozornie, na zewnątrz panuje jedność, a w gruncie rzeczy jest rozbieżność, rozgoryczenie, nienawiść, mściwość, gwałcenie sumienia, rozpacz duszy, bezkresowe cho-

dzenie poomacku, a ostateczny wynik tego wszystkiego jest ten sam, co przy zupełnym braku autorytetu: wewnętrzne i zewnętrzne zamieszanie, chaos. Aby złemu zaradzić, trzeba najpierw dokładnie

Poczucie odpowiedzialności wobec Boga.

Wyrobienie w dzieciach poczucia odpowiedzialności wobec Boga, jest najważniejszym czynnikiem przy wdrażaniu dzieci do pracy nad samym sobą. Im więcej bowiem człowiek czuje się odpowiedzialnym przed Bogiem, tem silniej będzie pracował nad swoim wyrobieniem i doskonaleniem się.

Rodzice przez nauczanie religii, modlitwy i praktyk religijnych, obudzają w dzie-

cku to, co jest najcenniejsze, to jest życie religijne, czyli łączność naszej duszy z Bogiem. Wdrażając dziecko do gorliwego spełniania obowiązków religijnych, zwolna czynią je odpowiedzialnym za swą duszę, której mózgowi będzie tem lepszy i tem doskonalszy, im bardziej religijnym jest życie. Trzeba jednak, by młodzież spełniała praktyki religijne nie tylko z obawy kary wiecznej, nie pod przymusem obowiązku

„Kto zaraz daje, ten dwa razy daje“ - a więc złóż czempredzej ofiarę na 1 m² fliz

narzuconego im przez rodziców, ale w zrozumieniu, że życie bez Boga jest życiem niepełnym i niernormalnym. Bowiem tylko w miłości Boga znajdujemy to, co jest najistotniejsze, co życie nasze podnosi do tego stopnia godności, jakiego nigdy nie osiągnie, gdyby się odłączyło od Boga. Potrzeba i powinnością każdego chrześcijanina jest spełniać to wszystko, co zacieśnia węzeł łączący człowieka z Bogiem, a więc modlitwa i praktyki religijne.

Wdrażając młodzież do pracy nad samym sobą, czyli do samowychowania, szczególnie i usilnie pracować należy nad ugruntowaniem w jej duszach chrześcijańskiego światopoglądu.

Poganin zwraca się do swoich bogów dla siebie, szukając swojej korzyści. Chrześcijanie zwracają się do Boga dla Niego Samego, chrześcijanie bowiem Boga miłują. Głęboko chrześcijańskie wychowanie daje ideał najdoskonalszy i najprawdziwszy, a stąd i zapał do pracy nad sobą w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem.

Jest w wychowaniu dzisiejszem i inny system, daleki od ideałów chrześcijańskich a to ów zgubny i fałszywy system „używania życia“. Życie dla samego użycia, bez Boga, bez wzniosłego celu, a zatem i bez poczucia odpowiedzialności jest niczem. Wielki wychowawca Förster nazywał owo „używanie życia“ objawem choroby i upadku, które doprowadza człowieka do niezgody z samym sobą, wydatek życie duchowe na pastwę podnień zewnętrznych i prowadzi do czynów zgubnych dla jednostek i społeczeństwa“.

Człowiek, którego wcześniej przyzwyczajono do odpowiedzialności przed Bogiem przez całe życie, jest sumiennym w spełnianiu wszystkich swych obowiązków z miłości ku Bogu i miłością chrześcijańską ogarniając wszystkich, staje się najlepszym obywatelem i członkiem społeczeństwa i rodziny, a gorliwym sługą bożym.

Z ruchu bractw i towarzystw.

Straż Honorowa. Na ostatniem zebraniu Straży Honorowej, które odbyło się 6 bm. podziękował ks. Proboszcz członkom Straży Honorowej za ofiarną na dywan przy wielkim otłarzu. Wedle sprawozdania kasowego, złożonego przez skarbniczkę p. Próchniakową zebrała Straż Honorowa na dywan już 280,— zł. Ostatnio zebrały okręgowe 39,50 zł. Straż Honorowa zalega jeszcze z zapłatą 170,— zł. za dywan. Także i tę resztę pragnie zarząd Straży Honorowej jak najrychlej uiścić i dlatego apeluje do wszystkich członków, ażeby składali osobne ofiary na ten cel na ręce okręgowych. Ażeby ułatwić sprawę obejdą okręgowe w najbliższych dniach członkinie, należące do ich okręgu. Składając ofiary na ozdobę kościoła i otłarzu, przyczyniamy się temsamem do pomnożenia chwały Bożej.

Dotyczy uiszczenia podatku kościelnego.

Podajemy do wiadomości, że Dozór kościelny wysłał do parafjan wymiar podatku kościelnego za bieżący rok. Wymiar jest tak względnie obliczony, ażeby każdy zarabiający parafjanin mógł podatek kościelny uiścić i dlatego wynosi z reguły od 15 do 50 gr miesięcznie.

Przytem należy pamiętać, że każdy katolik w sumieniu zobowiązany jest do świadczeń na utrzymanie kościoła parafjalnego, budynków parafjalnych i personelu kościelnego. Podatek kościelny uprasza się uiścić do 1 października w kasie kościelnej.

Komitet Budowy Domu Katolickiego obraduje.

Ktoby myślał, że K.B.D.K. przestał intensywnie pracować około wielkiego dzieła, które sobie postawił jako cel tj. wybudowanie okazałego Domu Katolickiego w cieniu naszego kościoła parafjalnego, ten mógł być się przekonać o czemś wręcz przeciwnem na ostatniem posiedzeniu K.B.D.K. Zebranie to odbyło się przy udziale Ks. Proboszcza, ks. Fiutaka pod przewodnictwem prezesa p. Lisewskiego w poniedziałek dn. 9 bm. o godz. 17 w biurze parafjalnem.

Po wyczerpującej dyskusji powzięto uchwałę rozpocząć budowę już teraz w jesieni a równocześnie przypomnieć wszystkim szanownym parafjanom, którym dobro parafji leży na sercu i którzy w myśl listu pasterskiego J. E. Ks. Kardynała Prymasa i w myśl rezolucji ostatniego Zjazdu Katolickiego w Borku rozumieją ogromną potrzebę budowy Domu Katolickiego, jako sie-

dziwy Akcji Katolickiej, wzmożenie ofiarności na Dom Katolicki. K.B.D.K. apeluje jaknajserdeczniej do wszystkich szanownych parafjan, ażeby zapisywali się gremjalnie na członków K.B.D.K. Jest to bowiem najlepszy sposób uzyskania potrzebnych funduszy na budowę Domu Katolickiego.

Mianowicie teraz, kiedy zapadła uchwała rozpoczęcia budowy winniśmy wszyscy przyczynić się w miarę możliwości do sfinansowania budowy. Myśl o budowie powinna nurtować w sercu każdego parafjanina, w każdej rodzinie, przy każdej uroczystości rodzinnej i na wszystkich naszych zebraniach.

Do obrad powyższego zebrania K. B. D. K., tak niezmiernie ważnych, powrócimy jeszcze w następnych numerach Tygodnika Kościelnego.

Żywy Różaniec Młodzieńców także pamięta o flizach.

Na zebraniu Żyw. Różańca Młodzieńców które odbyło się w ub. niedzielę przed nieszpornami wygłosił ks. Proboszcz do licznie zgromadzonych młodzieńców przemówienie „Jaką drogę w życiu winien obrać katolicki młodzieniec“. Licznie zgromadzeni młodzieńcy wysłuchali w skupieniu tej bardzo pouczającej nauki.

Następnie zachęcił ks. Proboszcz Młodzieńców Różańcowych, ażeby śladem Żywego Różańca Ojców, Matek i Palmien także pamiętali o ofiarach na flizy. W cnotach trzeba się ćwiczyć za młodu, także w cnotie ofiarności, bo prawdziwym jest przysłowie, które mówi: „Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie nauczy się nigdy“. Zgromadzeni młodzieńcy ze zapałem przyjęli tę propozycję i postanowili w myśl propozycji jednego z młodzieńców, że każdy członek Róży złoży 20 gr. na ręce zelatora. W ten sposób każda Róża ufunduje ½ m² fliz na dziedzińcu kościelnym. Zelatorzy mają obowiązek obejść członków swojej Róży i oddać składkę skarbnikowi najpóźniej do przyszłego miesięcznego zebrania.

Ks. Proboszcz pochwalił ten zapał młodzieńców, bo w ten sposób także Żyw. Różaniec Młodzieńców dopomoże do wyłożenia flizami dziedzińca kościelnego.

Gerwazy i Protazy.

Gerwazy: Widziałeś najnowszą rzecz w naszej parafji?

Protazy: Co masz na myśli, przyjacielu?

Gerwazy: Dziwię się bardzo, że jeszcze się nic nie domyślasz. Toć cała parafja o niczem więcej nie mówi tylko o flizach przed kościołem!!

Protazy: A!!! To mogłeś mi zaraz powiedzieć! To się samo przez się rozumie, że o tem wiem. Przecież w ubiegłą niedzielę każdy parafjanin, który był w kościele, podziwiał jak spora część dziedzińca kościelnego już jest wyłożona flizami. Ja to bardzo pochwalam!

Gerwazy: Mój kochany przyjacielu! Tu nie wystarczy tylko chwalić, ale trzeba ufundować 1 m² fliz, jak to już wielu innych zacnych parafjan czyniło.

Protazy: Bardzo cię przepraszam. Czy nie czytałeś w Tygodniku kościelnym, że Protazy swój m² już fundował?

Gerwazy: Żle mnie zrozumiałeś, ja nie piję do ciebie ale do tych drugich, co jeszcze nic nie dali!

Katolickie Stow. Kobiet „Jutrzenka“ przy pracy.

K. S. K. „Jutrzenka“ odbyło miesięczne swoje zebranie w ubiegłą niedzielę po niesporach w salce parafjalnej pod przewodnictwem p. Baumowej. Zebranie zaszczylił obecnością swoją nasz czcigodny ks. Proboszcz.

Niezwykle podniosła była chwila przyjęcia 8 nowych członkiń. Ks. Proboszcz przemówił do nich w serdecznych słowach, jako do nowych apostołów Chrystusowych, zachęcających się w szeregi Akcji Katolickiej. Nowe członkinie składały teraz uroczyste przyrzeczenie, że zawsze wiernie stać będą pod sztandarem Akcji Katolickiej.

Następnie wygłosił ks. prof. Majchrzak aktualny i bardzo zajmujący referat o szkolnictwie, za który licznie zgromadzone członkinie podziękowały rzesistami oklaskami. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która świadczy najlepiej o tem jak bardzo na sercu leży wychowanie religijne przez szkołę naszemu społeczeństwu.

Przewodnicząca podała do wiadomości, że Zarząd uchwalił na ostatniem posiedzeniu, ażeby wszystkie członkinie złożyły chociaż po 5 gr. na ręce starszych na flizy. Zgromadzone przyjęły tę uchwałę jednomyślnie.

Miłym urozmaiceniem była deklamacja p. Nowaka i wesół dialog dwóch córeczek naszych członkiń.

Trzeba jeszcze dodać, że „Jutrzenka“ nie spuszcza oka z wielkiej sprawy, jaką jest budowa Domu Katolickiego i dlatego regularnie na każdym posiedzeniu zbiera dobrowolne ofiary na budowę Domu Kat. Piękne to i pouczające zebranie zakończyła przewodnicząca, wspólną pieśnią i pochwaleniem Pana Boga.

Parafjalna Akcja Katolicka. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godzinie 19 w Ognisku Parafjalnem.

Na to zebranie zaprasza się wszystkie zarządy naszych organizacji parafjalnych w komplecie.

Kącik K. S. M. ż. „Promyk“.

Jak rokrocznie tak i w tym roku odbyło się uroczyste święto druchen w dniu 1 września 1935 r.

W skupieniu ducha wysłuchaliśmy Mszy św. i w pokornej modlitwie dziękowałyśmy Najśw. Paniency za otrzymaną godność i przewodnictwo a prosiliśmy o łaski i błogosławieństwo na dalsze dni pracy ciężkiej i żmudnej nieraz ale jakże owocnej. Wspólnie przystąpiliśmy do Stołu Pańskiego i w sercach naszych zagościł Król Królów, wzbogacił nas darami swych łask i to był najważniejszy moment naszego święta. Zdawało się że łatwo będzie nam teraz spełniać hasło nasze „Sprawie Służ!“. Po Mszy św. wyruszyliśmy do pomnika Najśw. Serca P. Jezusa przy pl. Poznańskim, gdzie ks. asystent Mazalon odmówił z nami litanję do Najśw. Serca

P. Jezusa oraz akt poświęcenia się Boskiemu Sercu. O godz. 7 wieczorem odbyła się uroczysta akademja w salce parafjalnej przy udziale duchowieństwa parafjalnego z Czci. ks. Proboszczem na czele, pań współpracujących, rodziców i druchen, których serdecznemi słowy przywitała prezeska starszego oddziału druchna Tybelska oddając dalsze przewodnictwo protektorowi naszego oddziału ks. Proboszczowi. Następnie zaśpiewaliśmy pieśń w myśl hasła naszego: „Kto dla Ojczyzny pragnie żyć“. Deklamację „O Młodych“ wygłosiła druchna Krajewska. Referat pod tytułem Matka Boska patronka katolickich stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej wygłosiła p. Janina Gąsiorowska. Najuroczystszym jednak momentem w dniu naszego święta było składanie przyrzeczeń, przez kandydatki 14-letnie dziewczęta, które dopiero opuściły szkołę, z zaciękawieniem idą w życie, garmą się licznie wiedzione głosem Bożym pod sztandar K. S. M. Przyrzeczenie, moment tak prosty a tak podniosły. Do nowostępujących przemówił serdecznemi słowy przewielebny ks. Proboszcz wskazując im jak wielkiego dostępują zaszczytu wchodząc w szeregi potężnej organizacji poczem przyjął od nich uroczyste przyrzeczenia, że zawsze wiernie stać będą przy standarze Kościoła i Ojczyzny, wystrzegać się będą wszelkiego zła, pychy i kłamstwa. Na urozmaicenia składały się pieśni i dwa obrazy sceniczne „Niepokalana“ i „Co nas ucza“ w K. S. M.“. Pieśnią związkową „Hej do Apelu“ zakończyliśmy nasze doroczne Święto Druchen. Uroczystość ta dała rodzicom możliwość poznać pod jaką opieką i w jakim otoczeniu znajdują się ich córki i ile korzystają w K. S. M.

„Promyczanki“.

Komunikat III Zakonu.

1) III. Zakon obchodzi 17 września świątyni św. Ojca Franciszka. W tym dniu odprawił się Msza św. o godz. 8,30 w intencji pięciu tercjarerek-jubilatek. Po Mszy św. absolucja.

2) W dniu 18 bm. o godz. 7,45 Msza św. suchodniowa za zmarłych członków III. Zakonu.

3) Od 25 września do 3 października odprawiać się będzie nowenna do św. Franciszka z Asyżu codziennie po pierwszej Mszy św.

4) Składanie profesji i przyjęcie do nowicjatu (obłóczyny) odbędzie się 7 października.

Zebrań bractw i towarzystw

14. 9. Sobota.

Zywy Róż. Panien. Spowiedź miesięczna.

15. 9. Niedziela.

Zywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 2. Zywy Róż. Panien. Wspólna Komunia: św. na Mszy św. o godz. 7, zebranie miesięczne o godz. 15.

17. 9. Wtorek.

Koło Ministrantów. Zebranie o godz. 18 w biurze parafjalnem.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19.

20. 9. Piątek.

Tow. Śpiewu Moniuszko. Lekcja śpiewu o godz. 20.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19.

22. 9. Niedziela.

Zywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 3. Zebranie mies. o godz. 15.

K.S.M.ż. „PROMYK“.

16. 9. Poniedziałek

Zbiórka zastępu III oddz. st. i IV. oddz. ml. o godz. 19.

17. 9. Wtorek.

Zbiórka zastępu V oddz. st. o godz. 4.

18. 9. Środa.

Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. ml. o godz. 19.

19. 9. Czwartek.

Zbiórka zastępu II oddz. ml. o godz. 19.

20. 9. Piątek.

Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 19. Lekcja śpiewu o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

15. 9. XIV Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewang. św. zap. u św. Łukasza 17, 11—19. Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,00 Msza św. czytana z godzinkami i kazaniem.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.

Godz. 12,00 Msza św. czytana.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazy do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

17. 9. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

19. 9. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

21. 9. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej

Godz. 17—19 i od 20 słuchanie spowiedzi św.

22. 9. XV. Niedziela po Ziel. Świątkach. Porządek nabożeństw jak zwykle.

PODZIĘKOWANIE.

Na flizy złożyli: pp. Siudowscy 5,— zł., N. N. 1,— zł., p. Jan Chrapkowski 5,— zł., N. N. 5,— zł., p. Jarocka 10,— zł.

Na Dom Katolicki złożono za inicjatywą ks. Borzycha na weselu p. Władysława Ostapowicza z p. Heleną Borzychówną dnia 10 bm. 13,10 zł., p. Wika 2,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“. P. Kijek złożył na ubogich wspieranych przez Stow. Pań Miłosierdzia 2,— zł. Za ofiarę składam w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać“.

Gertychowa, przewodnicząca.

ZGUBA.

W wtorek, dnia 3 września br. w godzinach porannych wypadły pewnej pani z książeczki do nabożeństwa 50,— zł. Zguba mogła mieć miejsce na ulicach Szubińskiej, Kordeckiego albo w kościele. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie pieniędzy w zakrystji za wynagrodzeniem.